

I Księga Samuela

Rozdział 14

1. I przydało się dnia jednego, że Jonatas, syn Saulów, rzekł do pacholka, giermka swego: Pódź a przejdźmy do straży Filistyńskiej, która jest za onym miejscem. A ojcu swemu tego nie powiedział.
2. Lecz Saul mieszkał na końcu Gabaa pod malogranatem, który był w Magron, a było z nim ludu około sześciu set mężów. 3. A Achias, syn Achitoba, brata Ichaboda, syna Fineesa, który poszedł był z Heli, kapłana PANSKIEGO w Silo, nosił efod. Ale i lud nie wiedział, gdzie był poszedł Jonatas. 4. A byli między górami, przez które usiłował Jonatas przebyć do straży Filistyńskiej, wysokie skały z obu stron, a na sposób zębów skały, stąd i zowąd zawiesiste; imię jednej Boses, a drugiej imię Sene, 5. skała jedna wyniosła się ku północy przeciw Machmas, a druga ku południu przeciw Gabaa. 6. I rzekł Jonatas do młodzieńca, giermka swego: Pódź, przejdźmy do straży tych nieobrzezańców: jeśli snadź JAHWE będzie czynił za nami, boć nie trudno JAHWE wybawić albo w wielu, albo w trosze. 7. I rzekł mu giermek jego: Czyń wszystko, co się podoba sercu twemu; idź, kędy chcesz, a z tobą będę, gdziekolwiek zachcesz.
8. I rzekł Jonatas: Oto my idziemy do tych mężów. A gdy się im ukážemy, 9. jeśli tak rzeką do nas: Poczekajcie, aż przyjdziem do was: stójmy na swym miejscu, a nie chodźmy do nich. 10. A jeśli rzeką: Wstąpcie do nas, wstąpmy: bo je JAHWE dał w ręce nasze; to nam będzie za znak. 11. I ukazali się oba straży Filistyńskiej, i rzekli Filistynowie: Ono Hebreowie wychodzą z jaskiń, w których się byli pokryli. 12. I mówili mężowie z onej straży do Jonaty i do giermka jego, i rzekli: Wstąpcie do nas, a ukážemy wam coś. I rzekł Jonatas do giermka swego: Wstąpmy, pódź za mną: bo je JAHWE dał w ręce Izraelowi.
13. A tak wstępował Jonatas, pnąc się na rękach i na nogach, i giermek jego za nim. Tedy jedni padali przed Jonatą, a drugich giermek jego zabijał idąc za nim. 14. A była pierwsza porażka, którą poraził Jonatas i giermek jego około dwudziestu mężów na połowicy staja, które zwykło para wołów na dzień zorać. 15. I stał się dziw w obozie po polach; ale i wszytek lud straży ich, którzy byli wyjachali dla łupu, zdumiał się i strwożyła się ziemia, i stał się jako dziw od Boga. 16. I wyjrżeli stróżowie Saulowi, którzy byli w Gabaa Beniamin, a ono moc porażonych i tam i sam uciekających. 17. I rzekł Saul do ludu, który był z nim: Poszukajcie a obaczcie, ktoli z nas odszedł. A gdy się dowiadawali, naleziono że nie masz Jonaty i giermka jego. 18. I rzekł Saul do Achiam: Przystaw skrzynię Bożą (bo tam była skrzynia Boża w on dzień z synmi Izraelowymi). 19. A gdy Saul mówił do kapłana, trwoga wielka wszczęła się w obozie Filistyńskim i pomału się wzmagala, i głośniejsze się rozlegała. I rzekł Saul do kapłana: Wściągni ręki twojej. 20. Zawołał tedy Saul, i wszytek lud, który był z nim, i przyszli aż na miejsce bitwy: ano każdego miecz był obrócon na towarzysza jego, a porażka bardzo wielka. 21. Lecz i Hebreowie, którzy z Filistynami byli wczora i dziś trzeci dzień i przyjachali byli z nimi w obozie, wrócili się, aby byli z Izraelem, którzy byli z Saulem i z Jonatą. 22. Wszyscy też Izraelczycy, którzy się byli pokryli na górze Efraim, usłyszawszy, że uciekali Filistynowie, złączyli się z swymi w bitwie. I było z Saulem około

dziesiąci tysiacy mężów. **23.** I wybawił JAHWE dnia onego Izraela, a bitwa ona zaszła aż do Betawen. **24.** A mężowie Izraelscy złączyli się z sobą dnia onego, a Saul poprzysiągł lud, mówiąc: Przeklęty mąż, który by jadł chleb aż do wieczora, aż się pomszczę nad nieprzyjacioły memi. I nie jadł wszytek lud chleba. **25.** I wszystko pospólstwo ziemie przyszło do lasa, w którym był miód na polu. **26.** I wszedł lud do lasa, i ujrzzał miód płynący, ale żaden nie przytknął ręki do ust swoich, bo się bał lud przysięgi. **27.** Ale Jonatas nie słyszał, gdy ociec jego lud poprzysięgał, i ściągnął koniec laski, którą miał w ręce, i omoczył ji w plastrze miodu, i obrócił ręką swą do ust swoich, i oświeciły się oczy jego. **28.** I odpowiadając jeden z ludu, rzekł: Przysięgą zawiązał lud ociec twój, mówiąc: Przeklęty mąż, który by jadł chleb dzisiaj (a lud był ustał). **29.** I rzekł Jonatas: Strwożył ociec mój ziemię; widzieliście sami, że się oświeciły oczy moje, dlatego żem ukusił trochę miodu tego. **30.** Jako daleko więcej, gdyby się lud był najadł korzyści nieprzyjaciół swych, którą nalazł? Azaby nie większa była porażka w Filistynach? **31.** Bili tedy dnia onego Filistyny od Machmas aż do Ajalon. I spracował się lud barzo. **32.** A obróciwszy się do łupów, pobrał owce i woły, i cielce, i rzezali na ziemi, i jadł lud ze krwią. **33.** I powiedzieli Saulowi mówiąc, że lud zgrzeszył JAHWE, jedząc ze krwią. Który rzekł: Zgrzeszyliście! Przytoczcie do mnie już teraz kamień wielki. **34.** I rzekł Saul: Rozbieżcie się między lud a rzeczcie im, aby przywiódł do mnie każdy wołu swego i barana, i zabijcie na nim a jedzcie, a nie zgrzeszycie JAHWE, jedząc ze krwią. A tak przywiódł wszytek lud każdy wołu w ręce swojej aż do nocy i zabijali tam. **35.** I zbudował Saul ołtarz PANU; a tedy naprzód począł budować ołtarz JAHWE. **36.** I rzekł Saul: Przypadnimy na Filistyny w nocy a burzmy je aż objaśnieje zaranek i nie zostawmy z nich męża. A lud odpowiedział: Czyń wszystko, co się zda być dobrze w oczach twoich. I rzekł kapłan: Przystąpmy sam do Boga. **37.** I radził się Saul JAHWE: Mamli gonić Filistyny? Daszli je w ręce Izraelowi? I nie odpowiedział mu dnia onego. **38.** I rzekł Saul: Przywiedźcie tu wszystkie węgły ludu a dowiadujcie się i patrzcie, przez kogo stał się grzech ten dziś. **39.** Żywie JAHWE, Zbawiciel Izraelski, iż jeśli przez Jonatę, syna mego, się stał, bez żadnego odmienienia umrze. Na co mu się żaden ze wszystkiego ludu nie sprzeciwił. **40.** I rzekł do wszego Izraela: Odstąpcie wy na jedną stronę, a ja z Jonatą, synem moim, będę na drugiej stronie. I odpowiedział lud Saulowi: co jest dobrego w oczach twoich, uczyni. **41.** I rzekł Saul do JAHWE Boga Izraelowego: Panie, Boże Izraelów, daj znak: Co jest, żeś nie odpowiedział słudze twemu dzisiaj? Jeśli na mnie abo na Jonacie, synu moim, jest ta nieprawość, daj pokazanie; abo jeśli ta nieprawość jest na ludu twoim, daj poświęcenie. I nalezion jest Jonatas i Saul, a lud wyszedł. **42.** I rzekł Saul: Rzućcie los między mną a między Jonatą, synem moim. I padł los na Jonatę. **43.** I rzekł Saul do Jonaty: Powiedz mi, coś uczynił. I powiedział mu Jonatas, i rzekł: Kosztując skosztowałem końcem laski, która była w ręce mojej, trochę miodu, a oto ja umieram. **44.** I rzekł Saul: To mi niech uczyni Bóg i to niech przyczyni, że śmiercią umrzesz, Jonata. **45.** I rzekł lud do Saula: A więc Jonatas umrze, który uczynił zbawienie to wielkie w Izraelu? To niesłuszna! Żywie JAHWE, jeśli spadnie włos z głowy jego na ziemię, bo z Bogiem czynił dzisiaj. Wybawił tedy lud Jonatę, że nie umarł. **46.** I odjechał Saul, a nie gonił Filistynów: a Filistynowie

też poszli na miejsca swoje. **47.** A Saul potwierdziwszy królestwo nad Izraelem, walczył wokoło przeciw wszystkim nieprzyjaciołom jego: przeciw Moab i synom Ammon, i Edom, i z królem Soba, i Filistynem; a gdzie się kolwiek obrócił, wygrywał. **48.** I zebrawszy wojsko poraził Amaleka, i wyrwał Izraela z ręki pustoszących go. **49.** A synowie Saulowi byli Jonatas i Jessui, i Melchisua; a imiona dwu córek jego, imię pierworodnej Merob, a imię młodszej Michol. **50.** A imię żony Saulowej Achinoam, córka Achimaas; a imię hetmana wojska jego Abner, syn Ner, brat stryjeczny Saulów. **51.** A Cis był ojciec Saulów, a Ner ojciec Abnerów, syn Abielów. **52.** A walka przeciw Filistynom była tęga po wszystkie dni Saulowe. Bo kogokolwiek ujrzzał Saul męża silnego i sposobnego na wojnę, przyjmował go do siebie.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.